DODATEK TECHNICZNY

DO PRZEWODNIKA GIMNASTYCZNEGO »SOKÓŁ«

ROK X — WARSZAWA, KWIECIEŃ 1934 R. — Nr. 4

Tabelka oceny wyników w biegach, skokach i rzutach w zawodach gimnastycznych dla druhen na rok 1934.

STOPIEŃ WYŻSZY.

Bieg 100 m.

punkt.	wynik	punkt.	wynik	punkt.	wynik	punkt.	wynik
1	16,9	15	16,1	37	15,3	68	14,5
2	16,8	17	16,0	40	15,2	72	14,4
3	16,7	19	15,9	44	15,1	76	14,3
5	16,6	22	15,8	48	15,0	80	14,2
7	16,5	25	15,7	52	14,9	85	14,1
9	16,4	28	15,6	56	14,8	90	14,0
11	16,3	31	15,5	60	14,7	95	13,9
13	16,2	34	15,4	64	14,6	100	13,8

Skok wwyż z rozbiegiem.

(przeciętna z odbicia prawą i lewą nogą).

punkt.	wynik	punkt.	wynik	punkt.	wynik	punkt.	wynik
1	81	15	95	36	109	64	123
2	82	16	96	38	110	67	124
3	83	17	97	40	111	70	125
4	84	18	98	42	112	73	126
5	85	19	99	44	113	76	127
6	86	20	100	46	114	79	128
7	87	21	101	48	115	82	129
8	88	22	102	50	116	85	130
9	89	24	103	52	117	88	131
10	90	26	104	54	118	91	132
11	91	28	105	56	119	94	133
12	92	30	106	58	120	97	134
13	93	32	107	60	121	100	135
14	94	34	108	62	122		

Rzut oszczepem oburącz.

punkt.	wynik	punkt.	wynik	punkt.	wynik	punkt.	wynik
1	18,34	19	22,07	37	24.43	55	26.30
2	18,65	20	22,22	38	24.54	56	26.40
3	18,93	21	22,37	39	24.65	57	26.50
4	19,20	22	22,52	40	24.76	58	26.59
5	19,45	23	22,66	41	24.87	59	26.68
6	19,68	24	22,80	42	24.98	60	26.77
7	19,91	25	22,94	43	25.09	61	26.86
8	20,12	26	23,07	44	25.20	62	26.95
9	20,33	27	23,20	45	25.30	63	27.04
10	20,53	28	23,33	46	25.40	64	27.13
11	20,72	29	23,46	47	25,50	65	27.22
12	20,91	30	23,59	48	25.60	66	27.31
13	21,09	31	23,72	49	25.70	67	27.40
14	21,26	32	23.84	50	25.80	68	27.49
15	21,43	33	23.96	51	25.90	69	27.58
16	21,60	34	24.08	52	26.00	70	27.67
17	21,76	35	24.20	53	26 10	71	27.76
18	21,92	36	24.32	54	26.20	72	27.84

ną. Nie można stwarzać nowych praw przy konkurencjach lekkoatletycznych, muszą być respektowane przepisy, przyjęte we wszystkich spotkaniach międzynarodowych. Nie można też przy ćwiczeniach równoważnych stwarzać atmosfery nerwowego pośpiechu, bo wpływa to niesłychanie ujemnie na ćwiczącą, która musi zdobyć się na maksymalny wysiłek nerwowy, aby utrzymać się na belce i wykończyć ćwiczenie. Niestety, żadne perswazje nie doprowadziły do porozumienia z przedstawicielkami współzawodniczących narodów i konkurs odbywał się cały czas w napięciu nerwowem z ustawicznem mierzeniem czasu za pomocą stoperów, pod grozą, że za każdą przedłużoną lub skróconą minutę lekcji ekipa straci dwadzieścia punktów. Miałam całkowitą satysfakcję wtedy, gdy kierowniczka ekipy węgierskiej płakała rzewnemi łzami na boisku, gdyż własny regulamin jej nie odpowiadał, a nasi sędziowie wypowiedzieli się przeciw zmianie regulaminu, bo to obniżyłoby nasze szanse. Mam nadzieję, że odpowiednie władze popracują nad usunięciem błędów, których w regulaminie tym jest wiele.

Nazajutrz przypadało Boże Ciało, to też zaczęłyśmy ten uroczysty dzień mszą św. w bazylice. Mimo, że nabożeństwo trwało długo, wysłuchałyśmy go w nastroju bardzo podniosłym, bo sama atmosfera świątyni wywierała na nas ogromne wrażenie, pomagała w skupieniu, a cudne śpiewy solowoe i chóralne oraz orkiestra symfoniczna odrywały nasze myśli od spraw ziemskich, a zbliżały ku Bogu.

Po mszy św. udałyśmy się na boisko, na Beszkert palya (gdzie następnego dnia miały się odbywać zawody), aby zawodniczkom dać możność wypróbowania przyrządów. Niestety, nie bardzo nam się to udało. Przedewszystkiem przy wejściu spotkałyśmy się z odmową wpuszczenia nas ze strony gospodarza, który twierdził, że zamyka stadjon, próby zaś należało robić do godz. 12-tej, a była już 12.30.

Nie dałyśmy się jednak odprawić z kwitkiem. Po pertraktacjach, wskazano nam szatnię i salę, w której było moc przyrządów, ale jeszcze nie rozpakowanych. Okazało się, że Czeszki przywiozły własne poręcze, konia i oszczepy, a to samo zrobił cały szereg innych ekip. Z gromady tej wyciągnęły nasze druhny jakieś poręcze, ale te okazały się za wysokie i za długie. Inne były popakowane. Poćwiczyłyśmy trochę na tych nieprzepisowych poręczach, wypróbowałyśmy odbicie na trampolinie, która stała na boisku i przećwizcyłyśmy ćwiczenia dwójkowe wraz z wejściem i zejściem, co bardzo się przydało, bo ćwiczenia te wymagały ostatecznego wygładzenia.

Wkrótce głodne żołądki zaczęły alarmować, że zbliża się czas obiadu, więc musiałyśmy zbierać się do odwrotu, choć bardzo nam było żal opuszczać ten miły zakątek, jaki przedstawiało boisko. Cały plac porośnięty jest soczystą, zieloną trawą, okolony sześciotorową bieżnią, po za którą znowu rozpościera się trawnik, a na nim róże i krzewy pnące najrozmaitszych barw i odcieni. Niewysoki parkan siatkowy, okalający boisko, był prawie niewidoczny, gdyż stanowił ramę, na której rozpięte były okwiecone gałęzie róż. Po za parkanem zataczał półkole spadzisty wał, trzy metry wysoki, służący za miejsca stojące dla widzów. Drugą stronę zamykały trybuny betonowe, tonące w zieleni dzikiego wina. Za pomocą płotków, używanych do lekkiej atletyki, boisko podzielone było na połowy. Pracowało na niem kilkunastu ludzi, którzy montowali przyrządy dla mężczyzn, a więc: drążki, kółka i poręcze, a dla niewiast— równoważnie. Węgrzy zwrócili się do znanej firmy czeskiej „Adam", aby zaopatrzyła ich w odpowiedni sprzęt, i jej to ludzie ustawiali przyrządy według obmyślonego zgóry planu.

W czasie zawodów połowa boiska, na której ćwiczyli mężczyźni, przedstawiała las drążków, poręczy, kółek i koni. Na stronie, przeznaczonej dla niewiast, były umieszczone dwie równoważnie, dwie pary poręczy, dwa konie, fortepian, odskocznie i kilka materacy, z których wyróżniały się materace, robione z gąbki gumowej. Po rozgrzaniu na słońcu dawał się odczuwać trochę zapach gumy, ale przy doskokach materace te okazały się niezastąpione, bo ich miękkość zmniejsza wstrząs, jaki się zawsze odczuwa przy zeskoku. Oczywiście, zaraz zaczęłyśmy marzyć o tem, żeby i u nas były takie mięciutkie materace.

O godzinie 16-tej tego samego dnia udałyśmy się na inne boisko, znacznie większe (mogące pomieścić przeszło 6 tysięcy ćwiczących), aby zobaczyć popisy młodzieży męskiej miejskich szkół średnich. Młodzież ustawiona była w kolumny czwórkowe. Stało więc 25 kolumn po 40 czwórek każda. Chłopcy nie mieli specjalnych ubrań ćwiczebnych. Kurtki trzymali pod pachą, a na sobie mieli koszulki gimnastyczne i zwykłe spodenki oraz twarde obuwie. Nauczyciele stali po za placem ćwiczeń. Ubrani byli zupełnie jednakowo. Szafirowe marynarki, popielate spodnie i białe tenisówki tworzyły strój elegancki i estetyczny.

Wszystkie ćwiczenia chłopców zaczynały się i kończyły na sygnał dzwonu. Zapowiedź ćwiczeń podawana była przez megafony. Na sygnał chłopcy złożyli na ziemi kurtki, następnie — zrobili wolny rozstęp, wznieśli trzykrotny okrzyk „niech żyje" na cześć regenta Horthy'ego i rozpoczęli ćwiczenia z muzyką, na które składały się ćwiczenia rąk, nóg i tułowia. Były to zamachy do rzutów, wypady, skręty w klęczce podpartej, skłony w przód, ćwiczenia w leżeniu tyłem i podskoki. A ujęte były w przestarzałą formę sokolich dawniejszych obrazków szesnastotaktowych. Każde cztery takty były powtarzane w cztery strony świata. Obrazków takich wykonali cztery. Po każdym następowała przerwa. Muzyka do tych ćwiczeń była dziwnie denerwująca i nieprzyjemna. Natomiast równoczesność wykonania i wyćwiczenie chłopców było bardzo dobre. Na sygnał zabrali ubranie, złączyli kolumny i zeszli z boiska biegiem w dwóch kierunkach, aby zająć miejsca po obu stronach stadjonu po za placem ćwiczeń.

skrzynie o 5-ciu kondygnacjach wzdłuż, następne cztery — przez skrzynię wszerz. Wzdłuż skoki: 1) przewrót, 2) rozkroczny, 3) wyskok kuczny jednonóż na końcu skrzyni, krok w przód i zeskok wysokim lotem, 4) wyskok kuczny, stanie na rękach i przerzut, 5) wyskok kuczny, ćwierć obrotu i przerzut bokiem; przez skrzynię wszerz skakali: 1) naskok i zeskok z wymachem rąk w bok, 2) złudny (odbicie jednonóż), 3) rybka ponad skrzynią na materac i na materacu przewrót, 4) przewrót na karku. Wszystkie skoki wykonywane były bez mostka, bardzo dobrze. Nie było żadnego wypadku lub nieudanego skoku. Każdy skok wykonywany był na trzy sygnały: 1) zająć miejsce nawprost przyrządu, 2) wykonać skok, 3) wrócić na miejsce i siąść po turecku. Jeżeli ktoś policzy ilość wydanych dzwonem sygnałów, to wyobrazi sobie, jak widzom cały czas to dudnienie dawało się we znaki.

Później odbyły się biegi rozstawne na samem boisku. Ustawiono 20 drużyn w sześciu szeregach, wszerz boiska. Ruch



Zastęp zawodniczek czechosłowackich, które osiągnęły w klasyfikacji ogólnej I-e miejsce.

Drugim punktem programu było 6 sztafet 6 x 60 m.

Równocześnie z tem chłopcy ustawiku, czekali na sygnał. Skoki wykonywali 70 skrzyń, położyli 70 materaców na boisku, zgrupowali się obok nich w zastępach po 7-miu i, usiadłszy po turecku, czekali na sygnał. Skoki wykonywali bez ochrony. Na boisku nie było ani jednego nauczyciela ani podczas rozstawiania skrzyń, ani podczas ćwiczeń. Mimo to, sprawność, z jaką chłopcy przygotowali boisko do ćwiczeń i z jaką potem usunęli sprzęt, była zadziwiająca. Pierwszych pięć skoków wykonali przez

na boisku był niebywały, ale trudno było uchwycić, która sztafeta idzie pierwsza, bo jedni już wracali, gdy drudzy nieśli pałeczkę wprzód. Oczywiście, przy końcu biegu ta trudność znikła.

Rewelacją dla nas był następny numer, gdy chłopcy wynieśli 25 par poręczy i po czterech zgrupowali się obok nich. Poręcze, przyrząd, wyklęty ze wszystkich klubów sportowych, a tembardziej ze szkół w Polsce, poręcze, przeciwko którym wypowiedziały się wszystkie powagi wiedzy gimnastycznej w Polsce, są w Budapeszcie tak dalece popularnym przyrządem, że na popisie

szkolnym chłopcy demonstrują na nim doskonale wykonane ćwiczenia. Znowu niema żadnego nauczyciela przy nich, aby dawać ochronę. Chłopcy na sygnały wykonali cały szereg ćwiczeń krótkich, ale dość trudnych, zważywszy, że to była młodzież klas 6, 7 i 8. Robili wspierania, stania na barkach, na rękach, podpory, zamachy, zeskoki zawrotne i t. p. Każde ćwiczenie było podzielone na elementy. Każdy element był wykonany równocześnie, na sygnał. I znów nie było żadnego wypadku, a wykonanie było bardzo dobre. Nic dziwnego, że potem z tej młodzieży wyrastają na Węgrzech zwycięzcy w konkursach międzynarodowych, skoro szkoła daje już taką doskonałą podstawę dla sportów.

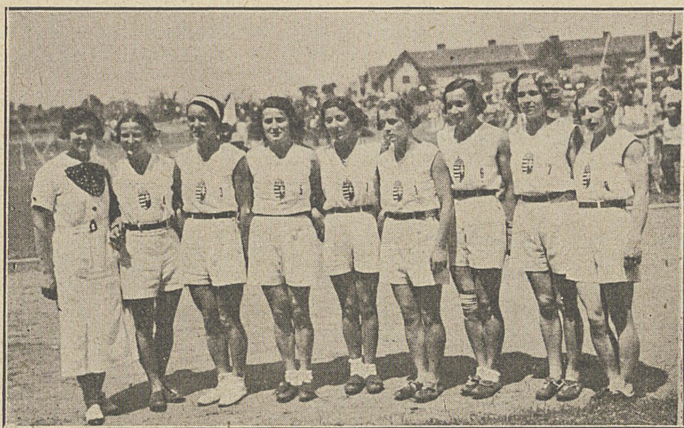
Ostatnim numerem był pokaz szeregu rozmaitych gier, przedstawiony przez kilka zastępów, ćwiczących równocześnie.

Wychodziło się z tego pokazu pod wrażeniem, że wychowanie fizyczne w szkołach męskich węgierskich traktowane jest nader wszechstronnie.

Następnego dnia, na tem samem boisku, odbył się pokaz męskich szkół państwowych, o podobnym programie, ale cokolwiek innem ujęciu.

Teraz przechodzę do tej części naszego pobytu w Budapeszcie, gdzie my odegrałyśmy rolę czynną, to jest do samego konkursu.

Wieczorem 31 maja dano nam znać, że przy boisku niema dostatecznej ilości szatni i należy na konkurs przybyć od-



Zawodniczki węgierskie, które zajęły II-gie miejsce w klasyfikacji ogólnej.

Po uprzątnięciu poręczy (każda czwórka wyniosła swój przyrząd), wmaszerowały na boisko cztery kolumny po 22 czwórki. W pierwszej kolumnie odbywała się zaprawa do gier z piłkami, w drugiej — zaprawa da walki francuskiej, w trzeciej — lekcja szermierki, a w czwartej — boksu. Pozatem dwie pary szermierzy walczyły ze sobą. Wszystkie kolumny ćwiczyły jednocześnie pod komendą oddzielnych prowadzących, którzy sygnalizowali cichemi gwizdkami początek lub koniec ćwiczeń.

Później wyprowadzono na boisko około 60 zastępów po 24-ch chłopców. Zastępy potworzyły koła i w tem ustawieniu przerobiły jakgdyby naszą część główną lekcji, składającą się z kombinacji ćwiczeń dwóch współćwiczących lub dwóch współćwiczących kół. Układ był pomysłowy, a ćwiczenia wykonane dobrze przy akompanjamencie muzyki.

razu w kostjumach gimnastycznych. Wobec tego o 7-mej rano włożyłyśmy wiatrówki i długie spodnie na nasze kostjumy gimnastyczne i taksówkami pojechałyśmy na boisko.

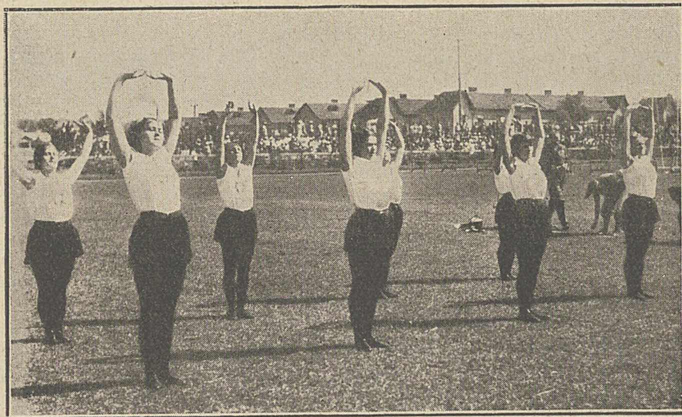
Zaraz po przybyciu, dowiedziałyśmy się, że wylosowano kolejność występów ekip żeńskich i że my produkujemy się pierwsze, a następnie Czeszki, Bułgarki, Francuzki i Węgierki. Zdania były podzielone, czy to dobrze, czy też źle, ale to nie wpłynęło na zmianę sytuacji. Nasza akompanjatorka już czekała i denerwowała się nie mniej, niż my same. Wkrótce 5 ekip startujących ustawiono w porządku alfabetycznym w jednym szeregu, i przewodnicząca żeńskiej komisji technicznej Międzynarodowej federacji, dhna naczelniczka Zamoyska, przywitała w serdecznych słowach startujące drużyny, życząc im jak najlepszych wyników. Chociaż powitanie wygłoszone było w języku francuskim, poczucie na-

sze, że wygłasza je Polka i nasza naczelniczka zarazem, dodawało nam otuchy, czułyśmy, że naczelniczka, życząc zawodniczkom pomyślnych wyników, myśli przedewszystkiem o nas. Pragnęłyśmy dać *maximum* wysiłku, aby zdobyć miejsce jak najbliższe początku. Niestety, los wyznaczył nam miejsce trzecie. Właściwie czułyśmy z góry, że tak będzie, znając wyćwiczenie Czeszek, którym stale ustępujemy, i widząc próby Węgierek w ćwiczeniach na przyrządach przed zaczęciem konkursu. Chodziło więc tylko o utrzymanie możliwie małej różnicy w punktach. Francuzek i Bułgarek nie obawiałyśmy się zgóry i nie myliłyśmy się, bo najlepsza Francuzka, Rames, miała o 6 punktów więcej od naszej najgorszej, nie mówiąc o Bułgarkach, które znalazły się w szarym końcu, walcząc o lepsze z Francuzkami.

był skromny, bardzo porządny i zbliżony do naszego. Różnica polegała na kroju bluzek, kolorze wstążek na głowach, no, i na tem, że Czeszki były bez pończoch, co nic nie ujmowało ich wyglądowi, a nawet, powiem, dodawało, a przedwszystkiem zapewniało doskonałą swobodę ruchów. Pończochy nasze mocno tchnęły zaściankowością i bajecznie kontrastowały ze strojem Francuzek, które wystąpiły w zwiewnych i zbyt przezroczystych szatkach i wywołały niesmak wśród kobiet, ale powszechną adorację panów.

Wygląd tej ekipy był wybitnie niesportowy, zarówno co do ubioru, jak i budowy zbyt otłuszczonej.

Bułgarki wywoływały gorsze wrażenie. Przeważnie były małe i niezgrabne, jedynie jedna była młoda, wysoka, ładna i możliwie wyćwiczona. Wszystko robiła z przejęciem i skupieniem, a w



Druhny polskie, którym przypadło w udziale miejsce III-cie.

Zewnętrznie, ekipy przedstawiały się bardzo rozmaicie. Węgierki były ubrane w białe bluzeczki sportowe i lekko kremowe spodenki z dobrej wełny, nie ściągane powyżej kolan, ale uszyte krojem chłopięcym i przepasane czerwonym paseczkiem; białe pantofle i skarpetki, biała opaska na głowie — dopełniały całości. Strój ten był wykwintny i elegancki, świadczył on o dobrym smaku Węgierek. Jeżeli dodam, że wszystkie dziewczęta były zgrabne, wysokie i ładne, to każdy uświadomi sobie, jakie estetyczne wrażenie robiła ta ekipa na widzu.

Czeszki nie ustępowały Węgierkom pod względem wzrostu i zgrabności, może były mniej urodziwe, ale zato sympatyczniejsze. Ich kostjum gimnastyczny

czasie wspólnych ćwiczeń cichutko komenderowała. Na strój Bułgarek składały się: biała bluzka, czarne szarawarki i takież pantofle oraz wianuszek na głowie.

Pierwsza część lekcji, wykonana przez Polki, rozpoczęła konkurs. Ćwiczenia z muzyką, układu dhny Gołaszewskiej, zostały wykonane dobrze i względnie równocześnie. Czas naszych ćwiczeń był najdłuższy, a w porównaniu z innemi różnica wynosiła przeszło minutę, choć nie przekroczyłyśmy postawionego *maximum* Za wejście dostałyśmy więcej, niż Czeszki, o jeden punkt, a mniej od Węgierek — o 0,23 pkt.: zaś za ćwiczenia wolne dostałyśmy 35,24 pkt.: bo sędzia

Francuzka ocenę nam obniżyła za to, że było zbyt mało plastyki.

Czeszki ćwiczyły po nas i w ich ćwiczeniach nie było zupełnie plastyki. Pokazały ćwiczenia bez muzyki o charakterze czysto męskim, raczej systemu Buck'a, szybkie wymachy nóg, rąk, skręty i skłony tułowia z szybkiemi pogłębieniami i naciąganiami, a mimo to uzyskały 38,53 pkt., bo, choć im ujęto za brak plastyki, to jednak trudność ich ćwiczeń była znacznie większa, a wykonanie wspaniałe i tem znacznie nadrobiły. Układ ćwiczeń, przejścia — obmyślane dobrze.

W ćwiczeniach Bułgarek było dużo efektów rewjowych. Ustawicznie zmieniały miejsca, to ćwiczyły półkolem, to rzędem, to znów kołem. Miały dobór ładnych kobiecych ćwiczeń, ale wykonanie nawet tych tak łatwiutkich było złe; nawet najlepsza myliła się często. Przytem sam wygląd ćwiczących, źle zbudowanych, nie pozwalał na podkreślenie walorów, jakie ich ćwiczenia zawierały. Akompanjament harmonji nie podnosił piękna tego numeru, stwarzał tylko wrażenie nudy i ospałości, bo w muzyce nie było bodźca do ruchu, ani żadnego z nim zgrania. Wskutek stałych zmian ustawienia Bułgarki osiągnęły taki sam czas, co my, choć efektywnie miały znacznie mniej ćwiczeń.

Francuzki za wejście, którego nie oceniłabym ani jako efektowne, ani jako pomysłowe, dostały najwięcej, 8,3 pkt., a za ćwiczenia o 0,6 pkt. więcej, niż my, bo ruchy ich były plastyczne. Ćwiczenia były znacznie słabsze co do natężenia, niż czeskie i nasze, wykonane były nierównocześnie, ale dużo w nich było ćwiczeń efektownych i plastycznych, a ich powiewny strój dostosowany był do tych ruchów i podnosił wrażenie. W marszu chodzą Francuzki sztywno, głowy mają zadarte, w postawie okazują dużo pewności siebie. W miarę posuwania się konkursu, traciły tę pewność i butę w postawie.

I wreszcie Węgierki pokazały ćwiczenia wstępne, które tworzyły ładną, trudną i bardzo dobrze wykonaną całość. Charakterystyczne było ich: spocznij, które poprzedza wymach prawej nogi wprzód, a po nim jest oparcie nogi na palcach ze stopą obciągniętą maksymalnie. W całej, mocno wyprostowanej, postaci maluje się napięcie mięśni. Głowa jest cofnięta do tyłu, podbródek wysunięty tak, że na wszystkich patrzą z góry, a ręce trzymają przywarte sztywno do boków tułowia. Tę formę „spocznij" widziałam na wszystkich pokazach dziewcząt, nietylko podczas konkursu. Taka postawa z fizjologicznego punktu widzenia jest nieracjonalna, a nadto niemiłe wywiera wrażenie.

W drugiej części lekcji zaczęły się zarysowywać bardzo wyraźnie różnice między narodami. Ta część zaczęła się ćwiczeniami na równoważni. Pierwsza ćwiczyła Pawłowska i zupełnie nieźle wykonała ćwiczenie na 7,7 pkt. Po niej Skirlińska poszła na równoważnię i opanowana wykończała ruch precyzyjnie, to też na 10 pkt. możliwych — uzyskała 9,23 pkt. Następnie Szymowa spadła, nie doszedłszy do połowy ćwiczenia. Tego najmniej się spodziewałam. W Polsce zawsze robiła bez nerwów poprostu swoje dwuminutowe ćwiczenie; taka zwykle opanowana i spokojna — tu niewytrzymała zdenerwowania i udzieliła go zastępowi, bo była poprostu złamana duchowo tym nieudanym występem. Pocieszałam je jak mogłam, że to jeszcze nie nieszczęście, że mają szanse. Dowiadywałam się, którą trzeba uspokajać, gdy ćwiczy, a której nic nie mówić, aby nie speszyć. Trochę się uspokoiły i Mikulska wykonała znów ćwiczenie na 7,6 pkt., ale po niej spada z równoważni Wisłocka i to znów przed najtrudniejszym momentem swego ćwiczenia, t. j. przed szpagatem; oceniono ją na 5,4 pkt. To nowe niepowodzenie wpływa okropnie na Dylewską. Widziałam, że poprostu uginały się jej kolana, że nie jest w stanie opanować się. Dylewska, czując to wszystko, rezygnuje z końcowego opadu bokiem, bo boi się spaść, a dodaje znacznie łatwiejsze wymachy nóg i kończy ćwiczenie z wynikiem 7,06 pkt. Sierońska wykonywa swoje ćwiczenie z całym spokojem na 7,93, a całkowitą niespodziankę sprawiła najsłabsza z zastępu, Lubańska, która zdobyła się na wysiłek i zrobiła całe swoje, dość długie i trudne ćwiczenie z wynikiem 8,6 pkt., wysuwając się tem samem na drugie miejsce w tej konkurencji tuż za najlepszą Skirlińską.

Z czasem jednak stoimy źle, bo dwie skróciły ćwiczenie, może nam zabraknąć czasu w ostatecznem obliczeniu, a to grozi utratą 20 pkt. za każdą minutę. Zdajemy sobie z tego sprawę i wszystkie zawodniczki obiecują nadrobić ten czas podczas ćwiczeń na poręczach.

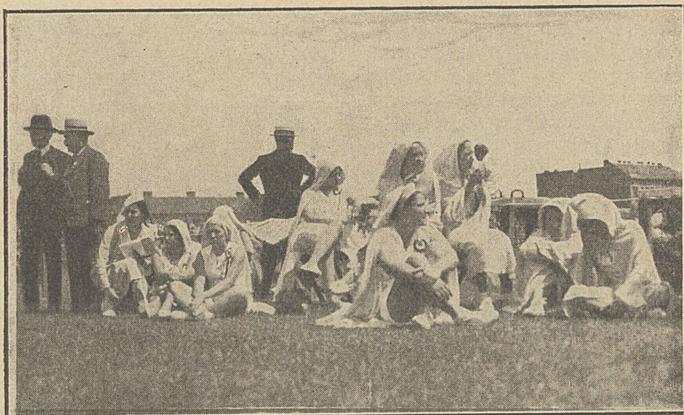
Zdumienie i oburzenie moje niema granic, gdy pierwsza Pawłowska po nieudanem staniu na barkach rezygnuje z ćwiczenia i zeskakuje niepomna, że znów straciłyśmy nową minutę, zamiast odrobić poprzednią stratę. W czasie porozumiewania się sędziów nad oceną Pawłowskiej, nie szczędzę zastępowi ostrych słów, usiłując pobudzić ambicję druhen i zapobiec załamaniu psychicznemu. Sku-

tek osiągnęłam, pracowały wszystkie do końca w napięciu nerwowem. Najlepszą punktację zyskała Sierońska, która zrobiła ogromne postępy podczas obozu w C. I. W. F., za nią Wisłocka, na trzecie miejsce dopiero wychodzi Skirlińska, bo miała nieszczęście przy zeskoku przerzutnym poślizgnąć się na materacu i zlekka przysiąść na nim.

Ćwiczenia dwójkowe, przegradzające skoki, poszły dobrze.

Czeszkom, że nie łapie się czasu torów, tylko czas kolejno przychodzących zawodniczek i wiele podobnych nieporozumień.

W przyszłości musi Międzynarodowa federacja gimnastyczna żądać świadectwa od sędziny, czy zna się na tem, co ma sędziować, czy ma kwalifikacje odpowiednie, a Federacja delegująca musi odpowiadać za nonsensy, popełniane przez swe przedstawicielki. Albo może nadać



Zastęp zawodniczek francuskich, które zdobyły IV-te miejsce.

Nowe niepowodzenia mamy przy przeskoku przez konia. To był nasz najsłabszy punkt w zawodach gimnastycznych. Do tej konkurencji byłyśmy bardzo słabo przygotowane. Skoki przez konia decydowały o naszem 3-ciem miejscu, a lekka atletyka kładła nas ostatecznie.

Ale i sędziny wykazały tu swoją ignorancję. Trzeba było bardzo długo przekonywać Francuzkę o tem, że przewrót przez konia z łękami jest w systematyce przeskoków przez konia wszerz z łękami i odpowiada tem samem stawianym przez regulamin wymaganiom, a oparcie karku na siodle nie jest błędem, dyskwalifikującym ćwiczenie, ale koniecznością.

Zaiste, bardzo trudne było zadanie dhny naczelniczki Zamoyskiej, która, mając taki nieprzygotowany zespół sędziów, musiała wykazać wiele taktu i dyplomacji, aby rozstrzygnąć cały szereg niezgodności bez specjalnego zaostrzenia. Podczas rzutów oszczepem musiała pouczać Francuzkę, kiedy jest rzut ważny, a kiedy nie. Przy mierzeniu tychże rzutów — rozstrzygnąć spór między Czeszką i Węgierką, czy go mierzyć od wewnętrznego, czy zewnętrznego kantu deski. Podczas biegów trzeba było wytłumaczyć komisji technicznej prawo dyskwalifikowania sędziów, wykazujących całkowitą nieznajomość danej dziedziny lub regulaminu, na którego zasadzie ma sędziować.

Ale wracam do tych nieszczęsnych skoków przez konia. Jedna Skirlińska ma jaką taką ocenę 7,07 pkt., Szymowa i Dylewska mają ponad 6, a reszta pięć i niżej pięciu punktów. W przygotowaniu skoków do konkursu wogóle było nieporozumienie. Regulamin opiewał, że każda ćwicząca musi zrobić skok, różniący się od drugiej. I my, stosując się do tego, wyczerpałyśmy prawie całą systematykę skoków przez konia wszerz z łękami. Czeszki przygotowały skoki bez dochwytu łęków, ale jak się dowiedziały, że te były nieważne, to zrobiły próbę ze swemi druhnami i nauczyły je przepisowych skoków. Natomiast Węgierki prawie wszystkie robiły skok przerzutny, tłumacząc się, że zeskok jest różny, bo np. wykonywały ćwierć obrotu w lewo, inne w prawo i t. d. Gdyby to przytrafiło się nam, to za każdy następny przerzut otrzymywałyby zawodniczki zero, ale Węgierki zyskiwały za nie ponad 7 i 8 pkt. Jury było względne dla gospodyń.

Charakteryzując przygotowanie innych ekip do ćwiczeń indywidualnych, muszę zaznaczyć, że Węgierki miały najlepiej przygotowane i najtrudniejsze ćwiczenia równoważne. Takich ćwiczeń nie zrobiłyby nasze druhny na podłodze, a u nich żadna nie spadła z belki. Najsłabiej zaś były przygotowane Francuzki, u nich *maximum* punktów najlepszej zawodniczki wynosi 5,96, a minimum 1,93. Bułgarki miały w ten sposób ułożone ćwiczenia równoważne, że na belkę wchodziły po schodkach.

Węgierki również miały najlepsze poręcze, po nich szłyśmy my, a po nas Czeszki. Prawie każda Węgierka robiła wagę na jednej ręce. U nich też najbardziej była zarysowana zbyt muskularna budowa rąk, która świadczy o nadmiarze ćwiczeń siłowych, robionych przez nie.

Ćwiczenia Francuzek na poręczach nie miały nic wspólnego z właściwą systematyką ćwiczeń na poręczach. Robiły sobie zwisy postawne pod poręczami z kolejnem wznoszeniem nóg, lub puszczaniem rąk. W podporze rozkrocznym na obu żerdziach unosiły kolejno nogi lub ręce. Uderzała tutaj znowu względność sędziów, bo dostawały za te ćwiczenia ponad 50% punktów możliwych, do zdobycia. W ogólnem zestawieniu widać, że najlepsza Francuzka na poręczach ma o 0,75 pkt. więcj od naszej najgorszej, która nie skończyła ćwiczenia.

W skokach przez konia znowu najlepiej wyszły Węgierki.

Na trzecią część lekcji składały się ćwiczenia rytmiczne lub tańce narodowe i ćwiczenia odpoczynkowe. Polki tańczyły krakowiaka, a po nim wykonały ćwiczenia odpoczynkowe układu dhny nacz. Zamoyskiej. Za krakowiaka otrzymały 31,79, za ćwiczenia odpoczynkowe 7,06 pkt.

Czeszki dały tu ćwiczenia rytmiczne wykonane spokojnie, miękko, płynnie i plastycznie. Wykonanie, jak zwykle, było bardzo dobre, to też uzyskały 42,18 pkt.

Francuzki zademonstrowały plastykę, ale układ był źle pomyślany, ruchy przesadne o charakterze zlekka rewjowym.

Bułgarki wykonały naiwny taniec ludowy z przytupywaniem i wydreptywaniem wielu małych szybkich kroczków prawie na miejscu.

Węgierki wystąpiły z maczugami, zarówno jako ćwiczeniami rytmicznemi, jak i odpoczynkowemi. Układ ćwiczeń był dobry, opanowanie zaś władania przyborem — znaczne. Ćwiczenia, wykonane dobrze z muzyką, tworzyły harmonijną całość.

Na tem skończył się pierwszy dzień konkursu. drugi zapowiadał się dla nas gorzej. Zorjentowałyśmy się, że Czeszki i Węgierki będą znacznie mocniejszą konkurencją, jako lekkoatletki, niż jako gimnastyczki. Przewidywania, niestety, nie zawiodły. W biegu tylko Pawłowska i Skirlińska zdobyły po 10 pkt. Reszta naszych przychodziła w dużej odległości za Czeszkami, z któremi startowałyśmy. Robiło to poprostu deprymujące wrażenie. Z Czeszek tylko dwie, a z Węgierek tylko trzy nie miały po 10 pkt. za bieg, ale miały po 9,5 i 8,5.

W skoku wdal uzyskałyśmy cztery zera, a pozatem Szymowa miała 3 pkt., Dylewska 5, a Pawłowska i Skirlińska po 10 pkt., wtedy gdy Czeszki i Węgierki prawie znów wszystkie miały po 10 pkt. Z tej konkurencji jasno widać, że cztery nasze zawodniczki nie skaczą 3,50 m.

Z oszczepem podobna sytuacja. Tutaj Węgierki wiodą prym. Trzy u nich zyskują 10 pkt., to znaczy rzucają 25 m., a u nas dwie tylko Skirlińska i Szymowa przekroczyły 20 m., zdobywając po 8 pkt. Dylewska, w oszczepie najsłabsza, zdobyła tylko 2,6 pkt. Jeśli to może być pociechą, to można zaznaczyć, że z Bułgarek tylko jedna zdobyła 1,4 pkt. za rzut oszczepem, a pozostałe miały zera.

Występ odrębny każdego narodu kończył walkę o miejsce. Może największą wadą całego regulaminu, na którego zasadzie odbywał się konkurs, był brak ćwiczeń obowiązujących, po za atletyką, któreby mogły stworzyć jakiś miernik porównawczy dla wszystkich ekip.

Rola sędziów przy ocenianiu ostatniego numeru była bardzo trudna. Bo jak porównać, do jakiego wspólnego mianownika podciągnąć naszego polskiego mazura, wspaniałą żonglerkę maczugami Czeszek, ćwiczenia z wianuszkami Bułgarek, kabaretowy balet Francuzek i taniec rytmiczny Węgierek?

Jury zażądało najpierw pokazu tych numerów i wcale ich nie oceniało. Dopiero za drugiem wykonaniem oceniało trudność, piękno, kombinacyjność i wykonanie. Nasz mazur podczas pokazu poszedł całkiem źle, ale podczas występu drugiego, gdy go punktowano, udał się całkowicie. Kostjumy łowickie podobały się ogólnie. Fotografowano nas bez końca.

Czeszki nie zmieniały kostjumów, ale zato zaimponowały trudnością pokazanej rzeczy. Wykonywały ćwiczenia tułowia, skręty, skłony, opady, robiły wagi, uniki, równocześnie żonglując maczugami w różne strony bez najmniejszego wysiłku. Zmieniały przy tem wszystkiem ustawienia i nie opóźniały lub przyśpieszały ruchu, ani o pół sekundy. Imponująca była ich automatyzacja ruchu i zgranie całości.

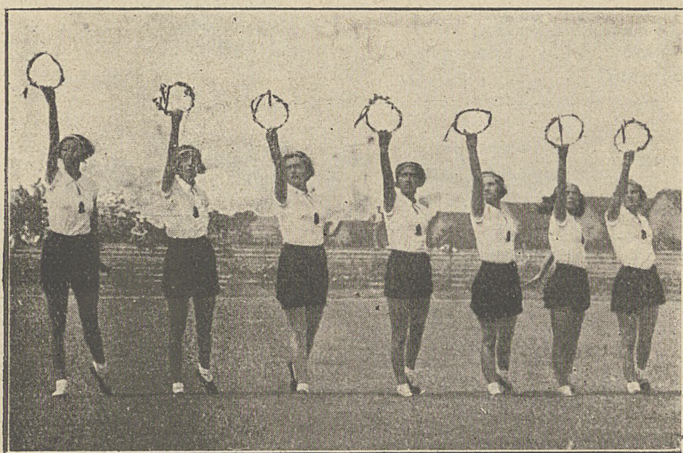
Francuzki roznegliżowały się do tego numeru do reszty. Dwie miały role solowe, i te miały spodnie bajadery z gazy, pozatem napierśniki i pęk rajerów, umocowanych przy przepasce na głowie. Solistki te dźwigały jedna drugą w różnych postawach i okręcały. Pozostałe cztery (bo tańczyło ich tylko 6) były w białych tunikach, czerwonych szalach i zawojach na głowach. Nie można było oceniać w ich tańcu wspólności wykonania, bo wszystkie robiły co innego, a jakość wykonania pozostawiała wiele do życzenia.

Węgierki były ubrane skromnie w białe, kloszowe sukienki z krótkiemi rękawkami. W tańcu ich było dużo elementów z ludowych tańców węgierskich.

punkt — to trudno się było oprzeć poczuciu, że los bywa złośliwy. Skirlińska nie mogła sobie darować tej różnicy, zamęczała siebie i wszystkich naokoło, że to tylko dwa punkty.

A ja nie mogę darować sobie, że my miałyśmy tak marną lekką atletykę. Z sumy punktów na poręczach widać, że zaledwie 0,75 pkt. dzieli nas od Węgierek, jeżeli weźmiemy sumę puntków wszystkich 8 zawodniczek, to będziemy stały na 1-szem miejscu, gdyż Czeszki mają 95,59 pkt., Węgierki 97,13, Polki zaś 97,21 pkt., a to jest pewien sukces.

W ogólnej punktacji indywidualnej na 40 zawodniczek — nasze druhny mają miejsca następujące: 3-cie Skirlińska, 17-te



Zawodniczki bułgarskie, które zajęły miejsce V-te.

Numer Bułgarek z wianuszkami stał na poziomie ćwiczeń naszego dorostu sokolego.

Konkurs skończył się o godz. 14-ej. Do wieczora czekałyśmy z bijącem sercem na wynik. Trzecie miejsce nie mogło nas uradować, choć trudno było spodziewać się czego innego. A gdy w tabelce indywidualnej punktacji zobaczyłyśmy, że nasza Skirlińska jest na trzeciem miejscu, oddalona od pierwszej o niecałe dwa punkty, a od drugiej o niecały jeden

Pawłowska, 19-te Dylewska, 20-te Szymowa, 22-gie Sierońska, 23-cie Mikulska, 24-te Lubańska i 25-te Wisłocka.

Budapeszt nauczył nas bardzo dużo. Pokazał nam, jak należy się przygotowywać, by osiągnąć wyniki, a czego robić nie można. Wykazał, że w walce o pierwszeństwo wygrywa wszechstronność wyćwiczenia w gimnastyce wolnej, przyrządowej i lekkiej atletyce.

STEFANJA GOŁASZEWSKA

Obowiązkiem każdej sokolicy i każdego sokoła jest prenumerowanie i czytanie pisma sokolego

---

WYNIKI KOBIECYCH MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW GIMNASTYCZNYCH W BUDAPESZCIE

Ocena ogólna.

Miejsce I Czechosłowacja 738,06 pkt
„ II Węgry 734,30 „
„ III Polska 629,48 „
Miejsce IV Francja 521,31 „
„ V Bułgarja 481,16 „

Wyniki poszczególne:

Czechosłowacja

I część lekcji
a) wejście 6,46
b) ćwiczenia wolne . . . 38,53
II część lekcji
przyrządy i lekka atletyka (suma punktów 6-ciu najlepszych zawodniczek) 327,37
ćwiczenia dwójkowe . . 23,39
III część lekcji
rytmika lub tańce narodowe 42,18
ćwiczenia odpoczynkowe . 8,93
występ odrębny 111,20
punktualność 180,00
Razem . . 738,06 pkt.

Nr. zaw.	Nazwisko	Równoważnia	poręcze	koń	bieg 60 m	skok wdal	oszczep	razem	Miejsce w zast.
1	Jaruškova	9,07	12,37	6,66	10,0	9,0	4,20	51,30	VI
2	Bajerova	9.07	11,85	8,30	8.5	9,0	5,00	51,72	V
3	Hajkova	7,96	12,67	7,56	10,0	10,0	4,80	52,99	IV
4	Šebkova	7,93	13,35	6,93	9,5	7,0	3,40	48,11	VII
5	Hřebřinova	7,86	5,15	6,66	10,0	10,0	8,40	48,07	VIII
6	Diekanova	9.07	13,05	8,16	10,0	10,0	10,00	60,28	I
7	Foltova	8,73	13,50	8,00	10,0	10.0	3,20	53,43	III
8	Veřmiřovska	9,10	13,65	8,10	10,0	10,0	6,80	57,65	II
	Suma najlepszych 6-ciu zawodniczek	53,00	77,09	46,78	58,50	58,0	34.00	327,37	

Węgry

I część lekcji
a) wejście 7,83
b) ćwiczenia wolne . . . 35,98
II część lekcji
przyrządy i lekka atletyka (suma punktów 6-ciu najlepszych zawodniczek) . . 337,49
ćwiczenia dwójkowe . . . 22,99
III część lekcji
rytmika lub tańce narodowe 39,66
ćwiczenia odpoczynkowe . 7,66
występ odrębny 102,79
punktualność 180,00
Razem . . 734.40 pkt.

Nr. zaw.	Nazwisko	Równoważnia	poręcze	koń	bieg 60 m	skok wdal	oszczep	razem	Miejsce w zast.
1	Kaloesai	9,10	12,15	8,33	10,0	10,0	10,0	59,58	I
2	Balkanyi	9,00	11,18	6,50	10,0	10,0	10,0	56,68	III
3	Vargane	8,76	13,20	7,33	10,0	10.0	5,8	55.09	IV
4	Munkacsi	8,50	11,70	7,17	10.0	10,0	6,4	53,77	VI
5	Kemenes	8,36	11,10	7,33	8,5	7,0	8,0	50,29	VII
6	Kael	6,66	12,60	8,83	10,0	10,0	10,0	58,09	II
7	Meszares	9,60	11,55	7,33	8,5	3,0	4,8	44,78	VIII
8	Toth	9.20	13,65	9,33	9,5	10,0	2,6	54,28	V
	Suma najlepszych 6-ciu zawodniczek	51,22	74,48	47,49	59,5	60,0	44,8	337,49	

Polska

I część lekcji
a) wejście 7,60
b) ćwiczenia wolne . . . 35,24
II część lekcji
przyrządy i lekka atletyka (suma punktów 6-ciu najlepszych zawodniczek) . . 258,63
cwiczenia dwójkowe . . 21,17

III część lekcji
rytmika lub tańce narodowe 31,79
ćwiczenia odpoczynkowe . 7,06
występ odrębny 87,99
punktualność 180,00

Razem . . 629,48 pkt.

Nr. zaw.	Nazwisko	Równoważnia	poręcze	koń	bieg 60 m	skok wdal	oszczep	razem	Miejsce w zast.
1	Pawłowska	7,77	9,15	5,67	10,0	10,0	4,80	47,39	II
2	Skirlińska	9,23	13,35	7,07	10,0	10,0	8,00	58,65	I
3	Szymowa	4,77	12,45	6,40	5,5	3,0	8,00	40,12	IV
4	Mikulska	7,60	12,60	5,00	6,0	0,0	3,40	34,60	VI
5	Wisłocka	5,40	13,88	5,50	3,5	0,0	4,60	32,88	VIII
6	Dylewska	7,06	12,23	6,37	7,0	5,0	2,60	40,26	III
7	Sierońska	7,93	13,95	6,13	6,0	0,0	3,60	37,61	V
8	Lubańska	8,60	9,60	4,67	7,0	0,0	3,60	33,47	VII
Suma najlepszych 6-ciu zawodniczek		44,36	73,73	36,64	44,5	28,0	30,40	258,63	

Francja

I część lekcji
a) wejście 8,30
b) ćwiczenia wolne . . . 35,84
II część lekcji
przyrządy i lekka atletyka (suma punktów 6-ciu najlepszych zawodniczek) . . 186,47
ćwiczenia dwójkowe . . 19,39

III część lekcji
rytmika lub tańce narodowe 26,65
ćwiczenia odpoczynkowe . 4,33
występ odrębny 75,33
punktualność 180,00
536,31
za krótsze trwanie lekcji . . 15,00
Razem . . 521,31 pkt.

Nr. zaw.	Nazwisko	Równoważnia	poręcze	koń	bieg 60 m	skok wdal	oszczep	razem	Miejsce w zast.
1	Allain	3,80	8,85	3,33	4,0	1,0	0,0	20,98	VII
2	Ramos	5,06	9,07	4,33	10,0	6,0	4,4	38,86	I
3	Montané	5,96	9,22	3,66	6,0	4,0	1,8	30,64	III
4	Bourrier	5,36	9,45	4,33	7,0	0,0	0,0	26,14	VI
5	Esposito	3,00	9,30	4,96	8,5	5,0	1,0	31,76	II
6	Guenerin	3,50	9,00	5,00	0,0	0,0	0,0	17,50	VIII
7	Paon	3,86	8,92	4,26	9,0	4,0	0,2	30,24	IV
8	Tarillon	1,93	9,90	5,50	9,5	2,0	0,0	28,83	V
Suma najlepszych 6-ciu zawodniczek		25,17	55,86	27,04	50,0	21,0	7,4	186,47	

Bułgarja

I część lekcji
a) wejście 6,60
b) ćwiczenia wolne . . . 30,06
II część lekcji
przyrządy i lekka atletyka (suma punktów 6-ciu najlepszych zawodniczek) . . 158,38
ćwiczenia dwójkowe . . 15,49

III część lekcji
rytmika lub tańce narodowe 21,24
ćwiczenia odpoczynkowe . —
występ odrębny 69,39
punktualność 180,00

Razem . . 481,16 pkt

Nr. zaw.	Nazwisko	Równoważnia	poręcze	koń	bieg 60 m	skok wdal	oszczep	razem	Miejsce w zast.
1	Taraktsien	7,60	8,55	5,33	6,0	2,0	0,0	29,48	I
2	Kazandjeva	4,93	9,60	5,40	1,5	0,0	0,0	21,43	VII
3	Antipova	4,63	8,77	5,33	7,0	0,0	0,0	25,73	V
4	Gatcseva	4,83	7,35	6,73	3,0	0,0	1,4	23,31	VI
5	Parova	5,23	9,15	4,26	3,5	4,0	0,0	26,14	IV
6	Barcowa	4,80	0,00	4,86	5,0	2,0	0,0	16,66	VIII
7	Kraeva	4,16	10,12	5,00	5,5	2,0	0,0	26,78	III
8	Makedonska	4,83	3,75	6,36	7,0	5,0	0,0	26,94	II
Suma najlepszych 6-ciu zawodniczek		31,28	47,69	33,01	32,0	13,0	1.4	158,38	

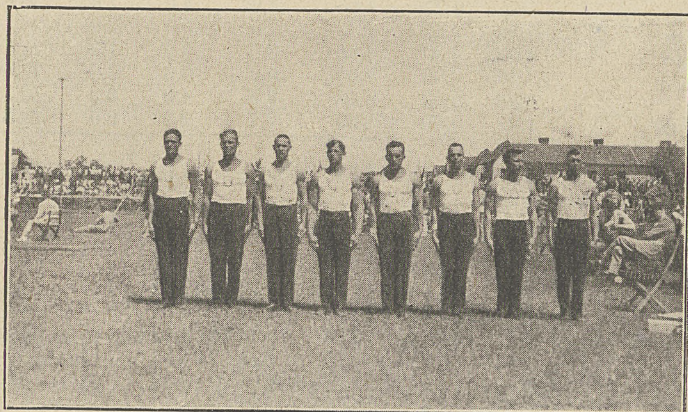
Indywidualnie:

1.	Diekanova	Czechosłow.	60,28 pkt.	21.	Rames	Francja	38.86 pkt.
2.	Kalocsai	Węgry	59,58 „	22.	Sierońska	Polska	37,61 „
3.	Skirlińska	Polska	58,65 „	23.	Mikulska	„	34,60 „
4.	Kael	Węgry	58,09 „	24.	Lubańska	„	33,47 „
5.	Veřmiřovska	Czechosłow.	57,65 „	25.	Wisłocka	„	32,88 „
6.	Balkanyi	Węgry	56,68 „	26.	Esposito	Francja	31,76 „
7.	Vargane	„	55,09 „	27.	Montané	„	30,64 „
8.	Toth	„	54,28 „	28.	Paon	„	30,24 „
9.	Munkacsi	„	53,77 „	29.	Taraktsien	Bułgarja	29,48 „
10.	Foltova	Czechosłow.	53,43 „	30.	Tarillon	Francja	28,83 „
11.	Hajkova	„	52,99 „	31.	Makedonska	Bułgarja	26,94 „
12.	Bajerova	„	51,72 „	32.	Kraeva	„	26,78 „
13.	Jaruškova	„	51,30 „	33.	Parova	„	26,14 „
14.	Kemenes	Węgry	50,29 „	34.	Bourrier	Francja	26,14 „
15.	Šebkova	Czechosłow.	48,11 „	35.	Antipova	Bułgarja	25,73 „
16.	Hřebřinowa	„	48,07 „	36.	Gatcseva	„	23,31 „
17.	Pawłowska	Polska	47,39 „	37.	Karandjeva	„	21,43 „
18.	Meszares	Węgry	44,78 „	38.	Allain	Francja	20,98 „
19.	Dylewska	Polska	40,26 „	39.	Guenerin	„	17,50 „
20.	Szymowa	„	40,12 „	40.	Barcova	Bułgarja	16,66 „

Wyniki męskich międzynarodowych zawodów gimnastycznych w Budapeszcie.

Szczegółowe sprawozdanie z męskich międzynarodowych zawodów gimnastycznych w Budapeszcie zamieścimy w następnym numerze „Dodatku technicznego".

Do zawodów tych stanęło 13 narodów, z których każdy reprezentowany był przez jedną ekipę, składającą się z 8 zawodników.



Zastęp zawodników polskich w Budapeszcie.

Wynik zawodów był następujący:

1. Szwajcarja	787,30	pkt.
2. Czechosłowacja	772,90	„
3. Niemcy	769,50	„
4. Włochy	760,35	„
5. Węgry	754,30	„
6. Finlandja	754,20	„
7. Francja	730,35	„
8. Luksemburg	623,00	„
9. Belgja	592,90	„
10. Polska	588,90	„
11. Holandja	585,80	„
12. Bułgarja	555,20	„
13. Meksyk	427,15	„

Wyniki indywidualne:

1. Mack (Szwajcarja)	138,90	pkt.
2. Neri (Włochy)	137,75	„
3. Löffler (Czechosłowacja)	136,15	„
4. Sladek (Czechosłowacja)	134,90	„
5. Savolainen (Finlandja)	134,25	„
6. Gajdos (Czechosłowacja)	133,15	pkt
7. Uosikinen (Finlandja)	132,45	„
8. Miez (Szwajcarja)	132,45	„
9. Sarlós (Węgry)	131,90	„
10. Beckert (Niemcy)	131,85	„

Ogółem udział w zawodach brało 98 ćwiczących.

Nasi druhowie zajęli następujące miejsca:

23 — Dołowy	126,65	pkt.
60 — Kosman	106,50	„
69 — Pietrzykowski	94,45	„
80 — Lewicki	89,20	„
81 — Pradela	87,00	„
82 — Breguła	85,10	„
84 — Noskiewicz	84,35	„
93 — Rost	70,50	„

Kierownikiem drużyny polskiej był dh. nacz. J. Faganowicz, sędziami z ramienia Związku byli dh. dh.: H. Chełmicki, nacz. nacz. A. Hamburger i K. Kowalski.

NOWY CENNIK WYDZIAŁU DOSTAW SOKOLICH

DLA DRUHÓW.

CZAPKI drelichowe gat. extra . 4.20
„ drelichowe gat. I . . . 3.80
„ sukienne . . . . . . 5.—
DASZKI skórzane, podpinki i ceratki komplet 1.50
GUZIKI skórzane do mundurów szt. 0.12
KOSZULE karmazynowe 11.20
„ piaskowe . . . . . 9.—
KLAMRY do pasów ozdobne . . 4.60
PANTOFLE gimn.-lekkoatletyczne wierzch skórzany i podeszew skórzana z gumą . . . . 7.50 i 8.—
PANTOFLE gimn. brezentowe na skórz. podeszwie tylko Nr. 30 i 26 2.—
PANTOFLE gimn. brezentowe na gumie . . . . 4.—
PANTOFLE gimn. brezentowe na zamszowej podeszwie 2.70
PANTOFLE gimn. brezentowe na bawolej podeszwie 3.60
PANTOFLE do biegu na fińskich kolcach . . . . 16.—
PANTOFLE do skoku z kolcami w pięcie . . . . 18.—
PANTOFLE szermiercze czarne na gumie . . . . 16.—
BUTY bokserskie na bawolej (wywrotki) 14.50
PASY skórzane ze sprzączką . . 5.90
„ „ z klamrą ozdobną 10.50
RĘKAWICZKI kremowe (imitacja zamszu) 4.90
SATYNA karmazynowa I gatunek metr 2.60
SATYNA piaskowa metr 2.20
SPINKI do koszul karmazynowych 0.65
SPODENKI satynowe granatowe krótkie 2.95
SUKNO na mundury gat. I . . . 12.—
SZNURY do mundurów z naramiennikami . . . . . 2.50 i 3.50
TABLICE kroju mundurów . . . 0.80
TRYKOTY do ćwiczeń:
koszulki białe bez rękawów, obszyte taśmą czerwoną:
Nr. 1. 2. 3. 4. 5. 6.
1.70, 1.90, 2.10, 2.30, 2.50, 2.70
koszulki białe bez rękawów, nieobszyte taśmą:
Nr. 2. 3. 4. 5. 6.
1.30, 1.50, 1.70, 1.90, 2.10
spodnie gimn. długie bawełniane:
Nr. 2. 3. 4. 5. 6.
7.40, 8.20, 9.—, 9.80, 10.60
spodenki krótkie bawełniane:
Nr. 1. 2. 3. 4. 5. 6.
1.60, 1.80, 2.—, 2.20, 2.40, 2.60
kostjumy treningowe przepisowe bluza i spodnie we wszystkich rozmiarach:
TAŚMA do mundurów (na 1 mundur 3½ metra) 3.85
TAŚMA na paski do spodni ćwiczebnych czerwona, metr . . . 0.90
TAŚMA na paski do spodni ćwiczebnych niebieska dla Naczelników, metr 0.90
TRĄBKI 4.50
SZNUR do trąbek metr 0.35

DLA PRZYSPOSOB. WOJSK.

GWIAZDKI złote na kołnierze szt. 0.35
NAROŻNIKI na kołnierze para . . 0.25
OWIJACZE trykotowe para . . . 1.30
OWIJACZE sukienne para. . . . 2.—
PROPORCZYKI oddziału kon. na kołnierze para 0.30
PROPORCZYKI oddziału kon. na lance sztuka 3.50
SOKOLIKI na kołnierze para . . 0.40
UBRANIA drelichowe z narożnikami i sokolikami gatunek I . . 12.—
UBRANIA drelichowe z narożnikami i sokolikami gat. extra . . 15.—
DRELICH na ubranie gat. I metr . 1.70
„ gat. extra metr . . . 2.—

DLA DOROSTU MĘSKIEGO.

DRELICH granatowy w dobrym gatunku na spodenki dla młodzieży męskiej metr . . . . . 3.—
CZAPKI dla młodzieży przepisowe 3.—
KOSZULKI czerwone 5.50
SPODENKI drelichowe 5.50
PASKI skórzane szer. 4 ctm. . . 4.10

DLA DRUHEN.

BLUZKI białe do ćwiczeń . . . 6.—
„ „ „ mundurów . . 7.—
KAPELUSIKI granatowe gatun. I 5.—
„ „ „ II 4.—
POŃCZOCHY czarne ze szwem . . 2.60
„ „ bez szwu . . 1.90
POŃCZOCHY czarne gat. I-szy nie przezroczyste specjalnej długości 3.70
POŃCZOCHY czarne gat. I-szy nie przezroczyste bardzo długie . . 4.30
MESZTY damskie ze specjalnej skóry . . . . 6.—
SATYNA granatowa na szarawarki pojedyńczej szerokości . . 1.90
SOKOLIKI na agrawkę do kapelusików 0.65
SZARAWARKI satynowe granatowe 4.20
SZARAWARKI przepisowe plisowane z wełny . . . .
TABLICE kroju mundurów . . . 0.80
TKANINA biała na bluzki. . . . 2.—
WEŁNA granatowa gatunek I . . 14.—
„ „ „ II . . 8.—
WSTĄŻKI na głowę z satyny gat. I odpasowane po 1 metrze . . . 0.50
MATERJAŁY amarantowy na wyłogi do mundurów (odpasowane kawałki na parę) 0.90

DLA DOROSTU ŻEŃSKIEGO.

BERETY granatowe francuskie . 3.—
SATYNA karmazynowa na bluski po 2.60

RÓŻNE.

SIATKI do siatkówek od 4.50
PIŁKI siatkowe od . . . . . . 8.—
PIŁKI ręczne (prawie wieczne) do palanta i gier sportowych i ćwiczeń zręcznościowych dla młodzieży i druhen we wszystkich kolorach . . . . 3.—
OSZCZEPY . . . .
DRZEWCA do sztandarów z zakończeniem Sokół w locie . . 240.—
GALON srebr. sz. 5 mm. m. . . 1.10
10 „ „ . . 1.50
15 „ „ . . 1.90
GWOŹDZIE do sztandarów:
z białego metalu 1.10
srebrne 2.60
pozłacane . . . . 3.—
KOKARDKI do czapek i kapelusików 0.35
MANIERKI szklane futerał sukien. 0.70
NAGRODY sportowe z godłem Sokoła, żetony, plakiety i odznaki dla sekcji kolarskiej, strzeleckiej i ogólne . . . .
ODZNAKI na mundury dla zarządów gniazdowych, okręgowych i dzielnicowych 0.80
OPASKI dla prezesów, wiceprezesów, naczelników i zastępców:
gniazdowe . . . . 2.—
okręgowe 2.50
dzielnicowe 2.75
OPASKI dla przybocznych . . . 2.—
PIECZĄTKI okrągłe gniazdowe . 4.80
„ „ okręgowe i dzielnicowe . . . . 8.—
PIECZĄTKI nagłówkowe do korespondencji gniazda 5.50
PIECZĄTKI nagłówkowe okręgowe i dzielnicowe . . . . . . 7.—
PIECZĄTKI prezes, naczelnik, sekretarz i t. p. po. 1.30
PIÓRA do czapek i kapelusików 0,25 0.50 0,75 1.00 1.50
PLECAKI 4.50
SOKOLIKI na szpilce 0.40
„ na zakrętce 0.50
„ na satynie dla lekkoatletów 1.10
ODZNAKI związkowe srebrne na emalji . . . . 3.—
SZTANDARY — na zamówienie
WSTĄŻECZKI z brzegami czerwonemi na nazwy gniazd, do naszywania na mundur — metr 0.95
za druk napisów (nie mniej 100 sztuk) . . . . 6.—
WSTĄŻECZKA połowa biała i połowa amarantowa do żetonów, metr 0.80
ŻETONY zlotowe Warszawa, 1925 0.25
ŻETONY zlotowe Poznań, 1929 i 0.25

Ceny należy rozumieć loco Warszawa, bez opakowania i kosztów przesyłki.

WYDZIAŁ DOSTAW SOKOLICH
Warszawa, Nowy Świat 40, tel. 240-28, konto P. K. O. 5582.

OGŁOSZENIA DROBNE

DRUHNY
I DRUHOWIE

znajdą przepisowy, kompletny strój sokoli, lub części umundurowania tylko



W WYDZIALE DOSTAW SOKOLICH

WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 40.

TEL. 2.40-28.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 5582.

Wydział dostaw sokolich zniżył ceny wszystkich artykułów, pragnąc w ten sposób umożliwić druhnom i druhom zaopatrzenie się w niezbędne części stroju sokolego.

Posiadamy czapki sokole dla druhów, kapelusiki — dla druhen, koszule karmazynowe, bluzki białe do ćwiczeń i do mundurów, koszulki i spodeńki ćwiczebne, oraz wszelkie dodatki do stroju ćwiczebnego i umundurowania.

Przepisowy strój sokoli mieć musi każda druhna i każdy druh! Jednolitość umundurowania jest warunkiem należytej prezentacji zwartych szeregów.

Cennik zamieszczono w „Dodatku technicznym“ do niniejszego numeru.

WYDZIAŁ DOSTAW SOKOLICH.